Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok IV. Katowice, 25 lutego 1928 r. Nr. 4.

Ogniskowiec

DWUTYGODNIK

Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, 1/2 strony 70 zł, 1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

Dla członków Zw. P. N. S. P w Woj. Śl. obowiązk. prenumerata 6. zł rocznie, dla nieczłonków 10.- zł

O OSTATNI WYSIŁEK.

Za tydzień wybory. W kotle wyborczym zaczęło wrzeć na dobre. Mieszają się hasła, demagogja, obłuda, uczciwość. Wiele umysłów w podnieceniu przestało wyróżniać istotę rzeczy. Deutsche Wahlgemeinschaft gotuje się, ażeby w tym stanie ograniczonej świadomości ludzkiej łowić głosy polskie na listę wrogich ugrupowań mniejszości w Polsce.

Setki tysięcy odezw niemieckich czeka na ostatni moment walki wyborczej, aby wnieść do niej atmosferę jedności, sprawności i siły niemieckiej. Metoda, obliczona na działanie sugiestją na masy, ma „skromne" zadanie utrzymać i zwiększyć głosami polskiemi osiągnięty stan niemiecki w 1922 r. Tydzień ostatni ma dopiero przynieść Niemcom rezultaty, których dotąd przy trzeźwym zmyśle ludności polskiej osiągnąć nie mogli.

Ktoś w społeczeństwie musi na ów atak z rozwagą czekać i atak ten w sposób planowy skutecznie odparować. Roli tej my nauczyciele musimy się podjąć, bo już z zawodu swego winniśmy być stróżami stanu posiadania polskiego na Śląsku.

U nas niema chwiejności, za kim mamy głosować. Nasz demokratyczny i państwowy pogląd na najważniejsze zagadnienia szkolne nigdy nie pogodzi się z reakcyjnemi poglądami i ugrupowaniami politycznemi, które zwalczają zasadę jednolitości szkolnictwa i powszechne wykształcenie dla wszystkich warstw narodu. Nasz pogląd organizacyjny nakazuje nam dziś czuwać nad tem, aby Rząd Marszałka Piłsudskiego nie doznawał w Sejmie przeszkód w zrealizowaniu podjętych przez niego poczynań nad budową szkoły jednolitej w Polsce.

Ta świadomość naszych dróg pozwala nam więcej niż innym skupić uwagę na niebezpieczeństwo, jakie na Śląsku przedstawiają Niemcy w momencie wyborów. Walka z nimi musi się rozegrać w każdej prawie miejscowości. To też komitety obwodowe wyborcze, będące instrumentem pracy wyborczej ugrupowań, popierających Rząd, które przedstawiają pracę wyborczą polskiego bloku państwowego, muszą stać się ośrodkiem wysiłków polskich o wydobycie dusz polskich z matni i wpływów sugiestji niemieckiej.

Atak, jaki w tym tygodniu mają wykonać Niemcy, musi spalić na panewce. W tym celu komitety wyborcze bloku polskiego współpracy z Rządem muszą dokonać w swem łonie szczególnie racjonalnego podziału pracy. Każda odezwa niemiecka winna być sparaliżowana odpowiedniem przeciwdziałaniem polskiem. Żaden dom, żadna rodzina polska nie powinna być pozbawiona czujności komitetu.

Wszystkie okręgi wyborcze w woj. śląskiem wymagają jednakowo wytężonej pracy, atoli miejscowości, gdzie sięga wpływ przemysłu niemieckiego i agrarjuszów niemieckich, są szczególnie narażone na nahalną agitację i oddziaływanie wpływów gospodarczych mniejszości.

Zachowanie neutralności lub przypatrywanie się bierne nawale agitacji niemieckiej, jaka zbliża się do ludu śląskiego, z obawy, by nie narazić się przeciwnikom bloku wyborczego, byłoby stchórzeniem z placówki w momencie najważniejszym.

My nie prowadzimy walki z żadnemi partjami politycznemi, ale bronić musimy zasad i frontu polskiego. My nie zwalczamy mniejszości narodowej, ale musimy przeciwstawić się z całą energją i wytrwałością demoralizującemu wpływowi, jaki Niemcy wywierają na lud śląski, usiłując zatrzymać w swej więzi jego duszę. Z demoralizacją tą musimy walczyć szczególnie dziś, gdy zagraża ona zachwianiem naturalnego stosunku sił, jaki zachodzi między ludnością polską a siłą liczebną mniejszości. Z tej drogi nie możemy się dać sprowadzić pod żadnemi pozorami.

J. Syska

W SPRAWIE PRZYSZŁEGO KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU SEKCJI KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI PRZY Z. P. N. S. P. W WARSZAWIE

Wielka zawierucha w postaci wojny światowej spowodowała przeobrażenie w życiu indywidualnem, społecznem i politycznem, oraz postęp w wielu naukach. Zmienione formy życia wymagają zreformowania szkoły a szczególnie w Niepodległej Polsce, gdzie opiera się ona na trzech tradycjach, niezgodnych z naszą psychiką narodową. Przebudowa szkolnictwa staje się koniecznością dziejową. Dążenie do realizacji jednolitej szkoły powoduje potrzebę zmiany kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Dlatego Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało projekt nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, gdzie jest mowa o przygotowaniu nauczycieli. Art. 28 rzeczonego projektu dotyczy kształcenia nauczycieli w okresie przejściowym, w którym pozostają nadal czynne seminarja conajmniej 5 letnie dopóki inny sposób przygotowania nauczycieli nie dostarczy państwu potrzebnej ich liczby. Art. 25 mówi, że w przyszłości kształcenie kandydatów na nauczycieli odbywać się będzie po pięcioletniej szkole średniej, na studjach pedagogicznych o kursie conajmniej rocznym. Obowiązujące jednak wszystkich dłuższe studja nad 1 rok przeszkodziłyby zdaniem Ministerstwa wyprodukowaniu potrzebnej liczby nauczycieli.

Sekcja Kształcenia Nauczycieli przy Z. P. N. S. P. w Warszawie dla przedyskutowania projektu ustawy i wysunięcia postulatów urządziła Zjazd w Warszawie w dniach 31. I. i 1. II. br. Jako uczestniczka Zjazdu pragnę podzielić się z przebiegiem obrad.

Na Zjazd przybyło ze 100 osób, ze wszystkich stron Polski. Byli to przeważnie dyrektorowie seminarjów i nauczyciele przedmiotów pedagogicznych, a więc osoby, pracujące nad wykształceniem nauczycieli. Śląskie nauczycielstwo reprezentowały cztery osoby: kol. Ciskówna Cieszyn, kol. Nykiel Nowa Wieś, kol. Syska i ja Mysłowice.

Na program Zjazdu składały się 3 referaty i dyskusje. Zjazd otworzył przewodniczący kol. Makuch, dyrektor Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. w Warszawie. Po przywitaniu uczestników i przedstawicieli władz, a mianowicie p. Władysława Radwana naczelnika Wydziału Kształcenia Nauczycieli w M. W. R. i O. P., oraz delegatów z różnych kuratorjów, udzielił on głosu pierwszemu z referentów Dr. Rowidowi z Krakowa, dla wygłoszenia referatu, który brzmiał: Kształcenie nauczycielstwa szkół powszechnych w świetle ustawy o ustroju szkolnictwa a nasze postulaty". Mówca zaznaczył, że wszystkie reformy zaczynają się od reformy nauczycielstwa, dlatego też jednolita szkoła wymaga zmiany studjów nauczycieli. Ideał wychowawczy możemy określić tylko na tle stosunków społecznych, politycznych i rozwoju nauk, a w szczególności pedagogiki i psychologji. Skomplikowane warunki życiowe wymagają od człowieka orjentacji, pomysłowości i samodzielności. Demokratyczny ustrój Rzeczypospolitej Polskiej kładzie na nas obowiązek udziału bezpośrednio w urzędach, pośrednio zaś w tworzeniu się ustaw i kontroli. Ta potrzeba współpracy w życiu polityczno-społecznem, to pierwsza przyczyna podnoszenia się poziomu szkoły powszechnej. Druga przyczyna wypływa z rozwoju nauk i sztuk, z których wartości powinien korzystać każdy obywatel kraju, wobec czego program szkoły się rozszerza, a temsamem stawia się większe wymagania nauczycielom i zakładom kształceniowym. Trzecia przyczyna tkwi w rozwoju pedagogiki. Problemy psychologiczno-pedagogiczne wymagają pełnego rozwoju fizycznego i umysłowego, aby mogły być samodzielnie, rozumowo ujęte, a nie pamięciowo przyswojone. Dlatego też zmiany studjów nauczycieli domagają się pedagogowie, profesorowie uniwersytetów, byli nauczyciele szkół powszechnych. Czwarta przyczyna, to głosy organizacyj nauczycielskich. Nauczyciel szkoły powszechnej ma spełnić bardzo trudne zadanie. Ma bowiem wychować jednostki należycie przygotowane do życia, samodzielne, twórcze, któreby nietylko ujmowały, lecz także rozwiązywały trudności życiowe. Pomysłowość, inicjatywa, twórczość w metodyce, wypowiadanie się w sprawie programów to zalety wykształconego i inteligentnego nauczyciela, który nietylko realizuje programy, lecz także je tworzy. Taki nauczyciel, zdolny do własnego światopoglądu i myślenia filozoficznego, posiadający głęboką kulturę estetyczną i etyczną może wytworzyć korzystne warunki pracy w szkole. Ostatnia przyczyna to domagania się niniejszej reformy w grupach społecznych i politycznych. Zjawisko to można obserwować także zagranicą.

Z. P. N. S. P. już w 1919 r. uchwalił zmianę studjów nauczycielskich, żądając 2 letniego studjum, opartego na gimnazjum. Tymczasem niektóre grupy starają się udowodnić, że seminarjum jest instytucją wartościową, którą trudno będzie inną zastąpić. Fakt to jednak dowiedziony, że łączenie studjów ogólnych i fachowych wywołuje powierzchowność, tembardziej, że umysł kandydata seminarjum jest za młody i nieprzygotowany do zagadnień pedagogicznych. Nauczyciel po ukończeniu seminarjum ma horyzont zacieśniony, gdyż poza szkołą powszechną nie miał możności zetknięcia się z innym typem szkoły. Największą bolączką seminarjum, to nieokreślność typu i brak uprawnień. Niektóre sekcje przy ogniskach stanęły w obronie seminarjów. Powodują niemi jednak pobudki uczuciowe, tymczasem czasy obecne żądają ewolucji.

Gdy projekt stanie się ustawą, trzeba będzie starać się o realizację. M. W. R. i O. P. proponuje jednoroczne studja pedagogiczne, tymczasem doświadczenia u nas i zagranicą dowodzą, że należy kształcić nauczycieli przynajmniej w 2 letnich studjach pedago-

gicznych, dla specjalizacji w wyższych klasach potrzebny trzeci rok.

Następnie naszkicował referent program studjów, obejmujący teoretyczne i praktyczne przygotowanie. Teoretyczne przygotowanie w I. roku, poza wszystkiemi naukowemi przedmiotami, ogólnemi zagadnieniami z pedagogiki, obejmowałoby także podstawowe przedmioty: wstęp do filozofji, wstęp do socjologji i świadomości z dziedziny prawa. W II. roku słuchacz specjalizowałby się w jednym z przedmiotów naukowych, w języku polskim i w pedagogice. Poza tem praktykowałby w szkole ćwiczeń o charakterze doświadczalnym, dla celów teoretycznych i praktycznych. Każdy słuchacz miałby też możność samodzielnego praktykowania przez 4 tygodnie na terenie zwyczajnej szkoły, pod kierunkiem wykwalifikowanego nauczyciela, podobnie jak w Zyrychu i Bazylei. Program następnego semestru obejmowałyby sprawozdania z powyższej praktyki i dyskusje. Dla kształcenia nauczycieli przedmiotów techniczno-artystycznych byłby dodany trzeci rok studjów. Roczne studja nie wystarczają nietylko ze względów naukowo-fachowych lecz przedewszystkiem ze względów wychowawczych. Brak czasu nie pozwala na praktyczne przeprowadzenie zagadnień wychowawczych, jakkolwiek materjał uczniowski, na kursach jest chętny i podatny. Dobrym środkiem wychowawczym jest racjonalna metoda pracy n. p. system daltoński.

Grono profesorskie składałoby się naogół z wybitnych jednostek, z pełnemi uniwersyteckiemi studjami, przygotowanemi również pod względem pedagogicznym teoretycznie i praktycznie na terenie szkoły powszechnej. Skoncentrowanie większej ilości osób pracujących na polu pedagogiki i w dodatku w miastach uniwersyteckich, gdzie powstawałyby studja, wytworzyłyby korzystne warunki dla pracy naukowej i zaoszczędziły energję nauczycieli i wydatki na szkolnictwo. Na zakończenie podał referent tezy do dyskusji.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. Radwan, naczelnik Wydziału Kształcenia Nauczycieli w M. W. R. i O. P. i podkreślił, że postulaty Dr. Rowida są słuszne, mogą jednak ulec w dyskusji pewnej zmianie np. przygotowanie nauczycieli do przedmiotów techniczno-artystycznych mogłoby być uskutecznione w szkołach zawodowych. Następnie wyliczył mówca przyczyny zmuszające M. W. R. i O. P. do ograniczenia kształcenia nauczycieli na rocznem studjum a to: a) przepełnienie klas (nauczyciel obowiązany do 42 dzieci w klasie uczy ich czasem i 60); b) niezapełnione etaty ze względów budżetowych; c) wzrastanie ilości dzieci, obowiązanych do nauki; d) wysoki, naturalny ubytek nauczycieli (5 proc. zamiast 3 proc.). Wobec takiego stanu rzeczy po poprawie stosunków finansowych zapotrzebowanie roczne nauczycieli wynosić będzie 7000—8000 osób, tymczasem obecna produkcja roczna wynosi niespełna 5000. Istnieje także wielka nieproporcjonalność między ilością nauczycielek a nauczycieli, chodziłoby więc o zaangażowanie do szkolnictwa większej liczby sił męskich. Z tych powodów przez 10 lat nie może być także mowy o zamykaniu seminarjów. Budowa gmachów seminarjów, chwilowo przerwana ze względów finansowych, będzie dalej prowadzona, gdyż odpowiedni budynek szkolny nawet po zniesieniu seminarjum będzie potrzebny dla szkolnictwa. Niemcy mogły w krótkim czasie przeprowadzić reformę studjów nauczycielskich, gdyż rozporządzały dużym bezrobotnym materjałem nauczycielskim. Tymczasem w Polsce odczuwa się brak nauczycieli. Maturzystów szkół średnich jest także zamało i trudno ich pozyskać. O podwyższeniu uposażenia nauczycieli także nie może być mowy, gdyż nawet M. W. R. i O. P. nie może uzyskać potrzebnej ilości etatów. Na 3500 etatów Ministerstwo Skarbu zatwierdziło 1500. Dlatego narazie mogą istnieć roczne studja, które w razie możności będą rozszerzane. Już w przyszłym roku M. W. R. i O. P. otworzy roczne studja na nowych zasadach.

Po przemówieniu p. Naczelnika i przerwie obiadowej nastąpiła bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja. Zapatrywania mówców były podzielone. Jedni przechodzili nad seminarjami do porządku dziennego z zadowoleniem, że nareszcie znajdzie się inny typ szkoły, przygotowujący do zawodu nauczycielskiego. Dotychczas materjał uczniowski, utrzymują oni, to same wysiewki z innych zakładów (przeważnie w seminarjach męskich i żeńskich na kresach wschodnich), z którego nie można urobić dobrego nauczyciela. W szkołach średnich, gdzie następuje selekcja pod względem umysłowym, absolwenci są lepiej rozwinięci umysłowo, zarówno formalnie jak i materjalnie, co najlepiej można zaobserwować przy wspólnej pracy na kursach wyższych, to też tworzą podatniejszy materjał. Inni godzili się na zniesienie seminarjów z obawą jednak, czy zmiana ta wyjdzie szkolnictwu na lepsze. Zacieśnienie bowiem horyzontów, o których wspominał referent, to tylko korzystne nastawienie umysłów. Seminarja mają za sobą tradycję wychowawczą, którą nie mogą się poszczycić szkoły średnie, to też nie należałoby ich znosić, lecz przemieniać na 5 letnie szkoły średnie (kol. Jaworska ze Lwowa). Tylko seminarja stanowią doskonałe tereny do przygotowania metodycznego, przeprowadzenia selekcji w usposobieniu i charakterze i wytworzeniu zapału i poświęcenia, tak potrzebnym w życiu nauczycielskiem (kol. Kisielewska z Płocka).

Kol. Radlińska na podstawie doświadczenia stwierdza różnicę umysłową seminarzystów i gimnazjalistów, nauczanie metodyki uważa za zbyteczne natomiast za konieczne wprowadzenie metodologji, przyczem kandydat tworzyłby samodzielnie metodę na podstawie obserwacji dziecka. Kol. Syska przemawiał w sprawie projektów w okresie przejściowym. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następujące postulaty:

1. Zjazd Sekcji Kształcenia Nauczycieli, odbyty w dniu 31. I. i 1. II. 1928 r. wyraża opinję, że zawodowe przygotowanie nauczycieli powino trwać conajmniej dwa lata i wobec tego art. 25 ustawy winien mieć brzmienie następujące: „Kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powsz. odbywa się: a) na studjach pedagogicznych o kursie conajmniej dwuletnim, na które przyjmuje się uczniów, posiadających świadectwo dojrzałości w zakresie programu 5-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej lub posiadających przygotowanie uznane przez Min. W. R. i O. P. za równowartościowe do tego celu; b) nauczyciele wychowania fizycznego oraz przedmiotów artystycznych i technicznych otrzymują w czasie studjum pedagogicznego wykształcenie w zakresie tych przedmiotów; c) w pierwszym roku studjum pedagogicznego rozpoczyna się specjalizacja w obranej przez słuchaczy grupie przedmiotów: a) językowo-historycznej; b) fizyko-matematycznej; c) geograficzno-przyrodniczej. Dla dalszej specjalizacji w zakresie tych przedmiotów może być dodany trzeci rok studjów.

2. Absolwenci 2-letniego studjum pedagogicznego otrzymują kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach powszechnych najwyższego stopnia organizacyjnego.

3. a) Dalsze kształcenie nauczycieli odbywa się na kursach wakacyjnych o poziomie uniwersyteckim, przy pomocy należycie zorganizowanych bibljotek ruchomy h, oraz przez podróże naukowe, w szczególności odnośnie do nauczycieli języków obcych. b) Najwcześniej po dwu, a najpóźniej po pięciu latach pracy nauczycielskiej odbywa się egzamin praktyczny, od wyniku którego zależy ustalenie nauczyciela.

4. Nauczyciele posiadający dyplom 2-letniego Studjum Pedag. rozpoczynają pracę w szkolnictwie powszechnem od IX stopnia służbowego.

5. Dla przygotowania grona profesorskiego domaga się Zjazd wznowienia Studjum Pedagogicznego.

(Dokończenie nastąpi)

Stanisława Ogiegłowa.

KURSY DLA DOROSŁYCH.

(Z ODCZYTU RADJOWEGO P. GODECKIEGO Z WARSZAWY)

Nadzwyczaj ważnem zagadnieniem poza szkolnictwem właściwem jest sprawa oświaty pozaszkolnej, zwłaszcza problem kursów dla dorosłych.

Odpowiedniemi ogniskami i placówkami oświatowemi są: kursa, bibljoteki, czytelnie, chóry, teatry, sport, kultura towarzyska i t. p.; jest to realizowanie życia na wyższym poziomie, jest to wyższa forma pracy pozaszkolnej. To też wszystkie państwa dążą intensywnie do jaknajwiększego rozwoju oświaty pozaszkolnej, podciągając w ten sposób do wyższych wyżyn elementy, mogące być pożytecznemi społeczeństwu. Najlepiej rozwinięta i na najwyższym poziomie stoi oświata pozaszkolna w Ameryce, w Anglji, Niemczech, Belgji i Czechach. Na czele oświaty pozaszkolnej stanął obecnie Międzynarodowy Kongres w Cambrigd.

Na polu oświaty pozaszkolnej powstają jednak zasadnicze nieporozumienia. Jednem z nich, co się często spotyka zwłaszcza u nas, jest utożsamianie analfabetyzmu z oświatą pozaszkolną; a tymczasem analfabetyzm jest tylko etapem w rozwoju pracy pozaszkolnej. Gdyby organizowano tylko kursy dla analfabetów, te nie dałyby wymienionych rezultatów; zmniejszyłaby się wprawdzie liczba analfabetów w Polsce, ale zachodziłaby obawa, że po ukończeniu takiego kursu uczestnicy, mieszkając gdzieś zdala od wszelkich ognisk kulturalno-oświatowych, mogliby popaść w powrotny analfabetyzm. Kursy zaś dla dorosłych są czemś zupełnie innem i dają o wiele więcej. Oświata pozaszkolna wysuwa na czoło zadanie kształcenia zawodowego. Oświata pozaszkolna ma dążyć do jaknajwiększego rozwoju kraju i w tym też celu zakłada się różne instruktornie rolnicze, spółdzielcze, propagandy i t. p., — tworzące podkład gospodarczy państwa. Uświadamianie ludności, jest tu bardzo ważnem i koniecznem, gdyż ludźmi niewykształconymi i nieuświadomionymi nie osiągamy celu. Obecnie organizuje się różne kursy zawodowe instruktorskie, różne wyjazdy instruktorskie i gospodarcze. Oświata pozaszkolna i zrozumienie gospodarcze wykazują ścisły między sobą związek i wytwarzają pewien poziom kultury, do którego należy wszystkich podciągać. Oświata pozaszkolna i oświata gospodarcza to dwa działy, które zatem powinny się łączyć w jedną harmonijną całość. Najwyższą formą oświaty pozaszkolnej są kursy dla dorosłych.

W Polsce zauważyć możemy różne rodzaje kursów dla dorosłych. Na czoło jednak wybiły się kursy dla dorosłych trójstopniowe, zastosowane do potrzeb wsi i miast prowincjonalnych. Pierwszy stopień obejmuje nauczanie języka polskiego i rachunków i jest wyłącznie dla analfabetów, drugi zaś i trzeci stopień przyjmuje audytorjum, umiejące czytać i pisać oraz znające 4 działania rachunkowe, a uczy ogólnych wiadomości z geografji, historji i nauki obywatelskiej. Rok szkolny trwa na tych kursach przez cały okres zimowy, zaczynając się z ukończeniem robót polnych — z początkiem listopada i trwa do pierwszych dni kwietnia. W miastach rok szkolny trwa dłużej, w Warszawie zaczyna się rok szkolny już z początkiem września i trwa do pierwszej połowy czerwca. Oprócz wymienionych kursów istnieje jeszcze w Warszawie 4-letni kurs dla dorosłych, obejmujący 8 stopni semestralnych. Podobne kursy powstały i w in-

nych większych miastach. Oprócz kursów istnieją też szkoły dla dorosłych, z trzechl-tniem kursem nauki. Po 3 latach otrzymuje uczestnik świadectwo z ukończonej 7 kl. szkoły powszechnej. W Warszawie mają szkoły te, od 2 lat prawo publiczności. Niedawno wyszedł w tej formie okólnik Ministerstwa W. R. i O. P., który ustanawia osobne komisje egzaminacyjne. Komisje te mają się zająć również zredukowaniem przeładowanego dziś programu naukowego w odniesieniu do języków obcych, śpiewu, gimnastyki, rysunków i robót ręcznych.

Kursy dla dorosłych, ze względu na uczestników, rozróżniamy dwojakie: pierwsze od 14—18 lat, drugie od 18 wzwyż. Na pierwszych od 14—18 lat nauka odbywa się osobno dla audytorjum męskiego, a osobno dla żeńskiego, na drugich, t. j. od 18 lat wzwyż, nauka odbywa się koedukacyjnie. Kursy dla dorosłych są systematyczną formą kształcenia i nie mogą być zastąpione przez pogadanki, odczyty i t. p. Różnica np. między odczytami, a kursami dla dorosłych jest ta, że na kursach dla dorosłych jest pewne stałe audytorjum, jest życie nauczyciela z uczestnikami, co jest ważnym czynnikiem wychowawczym i społecznym. Obecnie organizuje się i na prowincji zapoczątkowane już są ważniejsze formy pracy oświatowej — a więc: kursa, czytelnie, bibljoteki i t. p.: powstają również i inne ogniska pracy oświatowej na tle różnych zainteresowań i w celu zaspokojenia różnych potrzeb jak: chóry, teatry, spółdzielnie i inne. Ważnem jest, żeby te ogniska oświatowe, a zwłaszcza kursy dla dorosłych powstawały w warunkach zdrowotnych, przy dostatecznej liczbie sił nauczycielskich, tam, gdzie są szkoły powszechne wysoko zorganizowane i więcej nauczycieli. Lepiej stworzyć jedno ognisko oświatowe o kilku siłach, niż kilka ognisk o pojedynczych siłach.

Jeśli chodzi o statystykę, o pewne dane liczbowe, to trudno jest je ująć z braku odpowiedniej rejestracji prac pozaszkolnych przez urzędy. Z praktyki instruktorskiej można jednak wyczuć, że idea kształcenia stale wzrasta, a chętnych na kursy jest coraz więcej.

W pracy pozaszkolnej chodzi o jej racjonalne zorganizowanie, a w szczególności o właściwe zorganizowanie kursów dla dorosłych. Wymaganem jest, by oświata pozaszkolna opierała się na bibljotekach, czytelniach i t. p., a szczególnie by miała oparcie w samorządach, które mogą zapewnić pracy pozaszkolnej potrzebne fundusze. Ważnym postulatem jest, by w budżetach sejmików ziemskich powstawały odpowiednie pozycje na powstanie i utrzymanie instytucyj zbiorowych, mających czuwać nad układem i planem pracy, oraz nad programem; nad całością czuwać ma komisja oświatowa sejmiku. Komisja sejmiku składa się z przedstawicieli samorządu, sejmiku, społeczeństwa, nauczycieli i z przedstawicieli instytucyj oświatowych. Sejmiki mają również prawo na optowania rzeczoznawców w tej dziedzinie. Z całego zespołu powinno się wybrać osobę odpowiedzialną za całokształt pracy oświatowej przed komisją sejmiku. Osoba ta dba, aby instytucje oświatowe pozaszkolne miały wykształconych fachowców, organizuje kursa, wizytuje je i jest do pomocy nauczycielom. — Ważne są również w pracy pozaszkolnej płace nauczycieli, które winny odpowiadać pewnym normom stosownie do zajętych godzin nauczania.

Ogólnie wziąwszy praca pozaszkolna oświatowa wykazała wielki postęp, zwłaszcza przy odpowiedniem zrozumieniu pracy oświatowej przez odnośne sejmiki, władze szkolne i nauczycieli, a zwłaszcza przy zrozumieniu wartości wiedzy przez społeczeństwo. W pracy pozaszkolnej ważnym jest moment fachowy — organizowanie coraz szerszych kursów dla instruktorów pracy oświatowej, jak to już ma miejsce przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie — przy której zorganizowany jest stały dwuletni kurs dla instruktorów oświaty pozaszkolnej. Kształcenie nauczycieli nstruktorów jest postulatem coraz częstszym, a odbywać się winno na kursach od 5-cio do więcej dniowych, przysparzając tym sposobem społeczeństwu całe zastępy potrzebnych instruktorów do prowadzenia prac oświatowych, a zwłaszcza do prowadzenia kursów dla dorosłych. Oprócz Związku P. N. S. P. jeszcze inne instytucje zajmują się organizowaniem kursów dla dorosłych, a to bądź dla celów badawczych bądź metodycznych. Szczególnie sprawą tą zajmuje się Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, które jest poradnią, działającą na całe państwo. Samorządy powiatowe mają osobne komisje instruktorskie do prac oświatowych pozaszkolnych. Co do oświaty pozaszkolnej i jej rozwoju, to Warszawa przoduje pod tym względem, posiada bowiem 29 ognisk oświatowych, placówek wzorowych i stoi w przededniu uchwalenia ustawy o dokształcaniu dorosłych.

Sprawa oświaty pozaszkolnej, a zwłaszcza kursów dla dorosłych, jak zauważyć można, postępuje szybko naprzód i powinna docierać wszędzie drogą propagandy, nawet na te tereny, na których władze ze sprawą tą się ociągają, gdyż jest to nadzwyczaj ważny i doniosły postulat teraźniejszości, a również i przyszłości.

B.

LICZBA WYBORCÓW NA ŚLĄSKU.

Ogółem uprawnionych do głosowania do sejmu w woj. śląskiem jest 615.141 osób, do senatu 410.530 osób. Z tego na poszczególne okręgi przypada:

Okręg 38 Król. Huta, Świętochłowice, Tarnowskie Góry, Lubliniec: 5 posłów, wyborców do Sejmu 194 543, do senatu 130 213.

Okręg 39. Katowice i Ruda: 5 posłów, wyborców do Sejmu 172 170, do senatu 113 919.

Okręg 40. Bielsko, Cieszyn, Pszczyna, Rybnik: 7 posłów, wyborców do Sejmu 248 482, do senatu 166 391.

KU CZEMU ZMIERZA SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

Żyjemy obecnie w rozgwarze walki wyborczej do Sejmu i Senatu. Cel i sposoby wyborów (równe, bezpośrednie itd.) mówią nam, że żyjemy w państwie demokratycznem. Szczycimy się tem, ale jednocześnie w zadowoleniu stąd wynikającem częstokroć zapominamy, że państwo demokratyczne, to jeszcze nie społeczeństwo, nie ustrój, nie gospodarka demokratyczna, że demokracja parlamentarna jest, powinna być środkiem do zdobycia demokracji całkowitej, a przedewszystkiem demokracji gospodarczej.

Bo oto w życiu mamy taki paradoks. Masy, w miarę uświadamiania swego położenia społecznego, mają coraz większy wpływ na rządy, a jednocześnie kapitał, zrzeszając się w międzynarodowe syndykaty i trusty, coraz bardziej staje się despotycznym, coraz bardziej uniezależnia się od rządów poszczególnych krajów. Obok demokratycznych parlamentów i rządów wyrastają potęgi przemysłowe, bankowe, handlowe; różni „królowie" i „baroni" poszczególnych gałęzi życia gospodarczego bezapelacyjnie dyktują całemu światu, co i ile ma być wyprodukowane, jakie ceny mamy płacić za towary potrzebne nam do życia, czy będziemy mieć pracę i jakie za tę pracę otrzymamy wynagrodzenie.

Obok demokracji politycznej wyrastają więc despotje gospodarcze, podporządkowujące interesy całej ludzkości interesom najbardziej bogatych ludzi, despotje niemniej groźne dla naszej egzystencji od despotyzmu carów.

Bronią w walce z despotyzmem gospodarczym są przedewszystkiem organizacje spółdzielcze.

Jak jednak wyglądać ma owa demokracja gospodarcza?

Demokracja gospodarcza, — to równy wpływ każdego pracującego człowieka na to, co, ile, po jakiej cenie ma być produkowane i sprzedawane, — to równe prawo do decydowania o zagadnieniach gospodarczych społeczeństwa, to sprawiedliwy podział rezultatów pracy. Zasady prawa, obowiązujące w demokracji gospodarczej są już, już istnieją i zostały wypróbowane w ciągu długich dziesiątków lat pracy spółdzielczej.

Podstawowe zasady demokracji gospodarczej w organizacjach spółdzielczych brzmią:

1. Równe prawo wszystkich członków spółdzielni w decydowaniu o sprawach tej organizacji gospodarczej;
2. udział w dorobku spółdzielni w stosunku do włożonej pracy;
3. gromadzenie niepodzielnych funduszów społecznych, stanowiących rezerwę społeczną.

Oto fundamentalne prawa demokracji gospodarczej, o które walczyć musimy, zdobywszy demokrację polityczną.

Spółdzielnie są ucieleśnieniem tych zasad, widomym znakiem możliwości i koniecznośsi demokracji gospodarczej. Im są potężniejsze, im szersze pole życia zajmują, tem bliżsi jesteśmy całkowitego zwycięstwa demokracji gospodarczej.

Zaś demokracja polityczna, w połączeniu z demokracją gospodarczą, to przecież nic innego, jak wymarzona przez nas Rzeczpospolita Spółdzielcza.

J. D.

Z ŻYCIA OGNISK.

MYSŁOWICE.

Z WALNEGO ZEBRANIA OGNISKA.

W sobotę, dnia 7 stycznia 1928 r. odbyło się Walne Zebranie Ogniska w Mysłowicach, na którego program złożyło się sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybory nowego Zarządu.

Ognisko nasze liczyło w dniu 1. I. 1927		98	członków
w roku sprawozdawczym wstąpiło	—	7	„
przydzielono do Ogniska w W. Chełmie	—	15	„
ubyło wskutek przeniesienia	—	8	„
wystąpił	—	1	„
Ilość członków w dniu 1. I. 1928	—	82	osoby.

W roku sprawozdawczym odbyło się 7 zebrań miesięcznych Ogniska i 6 zebrań Zarządu. Tematem obrad były sprawy zawodowe, oświaty pozaszkolnej, towarzyskie i t. p., a oprócz tego wygłoszono cztery referaty dla członków. Ogólnie frekwencja na zebraniach była dosyć dobra. Na niektórych jednak zebraniach frekwencja nie dochodziła 50 %, co tłumaczyć jednak należy, zajęciem całego szeregu członków w pracy społecznej i nad samym sobą. Wielu bowiem kolegów uczęszcza na wyższe kursy naucz., zorganizowane przez Ognisko w Katowicach. W bardzo wielkim procencie nasi członkowie prowadzili kursy dokształcające na terenie Mysłowic, Słupnej, Janowa Miejskiego, Brzezinki I. i Brzezinki II. Na kursach tych uczono gry na skrzypcach, fortepianie, języka polskiego, rachunków, tańców, robót kobiecych i nauki o Polsce współczesnej. Prócz tego niektórzy nasi członkowie prowadzili akcję oświatową na terenie towarzystw polskich. Dla członków Ogniska przeprowadził kol. Marjan Kulig w 30 godzinach kurs gier i zabaw, z którego korzystało 20 osób. W ubiegłym roku staraniem komitetu zabawowego urządzono dwie zabawy i dwa wieczory towarzyskie, na których mile spędzono chwile. Po wyczerpującej i ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum i wyrażono podziękowanie ustępującemu zarządowi. W skład nowego zarządu weszli

kol.: Władysław Kłapa ponownie jako prezes, Ślesiński wiceprezes, Siemaszek sekretarz, Gawlik skarbnik, i Łukaszkiewicz, Kulig, Wlassakowa, Ogiegłowa, Szuber, Frytzówna, Gdowski, Blachowska, Wroniewiczówna, jako dalsi członkowie zarządu. Sąd honorowy powołano z kol. J. Syską na czele. Komisję Rewizyjną z kol. J. Gonetem jako przewodniczącym.

SWIĘTOCHŁOWICE.

Z Walnego Zebrania Ogniska w Świętochłowicach. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu przystąpiono do sprawozdania Zarządu. Na wyróżnienie zasługuje praca oświatowa, w której członkowie brali żywy udział i tak: odczytów bez przeźroczy 28, z przeźroczami 6; przedstawień urządzono 25, wieczornic i obchodów 20, chórów 6, z których założono 2, orkiestry 2, które założono w ciągu roku, kursów dla dorosłych 3, współpraca w 24 towarzystwach. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli: prezes kol. Kazimierz Kossakiewicz, zastępca kol. Józef Skoczek, sekretarz kol. Józef Szwachuła, zast. kol. Genowefa Bełtkówna, skarbnik kol. Elżbieta Myślikówna, zast. kol. Karol Kansy. Członkowie Zarządu kol: Piotr Tałaj, Mieczysław Kuca, Józefa Jamkówna. Komisja rewizyjna kol: Michał Malisz, Władysław Czarnik. Sąd honorowy kol: Eleonora Skoczkowa, Roman Zwinczak, Franciszek Żuława. Referat oświaty pozaszkolnej kol: Brunon Michalak, Ludwik Myszkowski, Jadwiga Żmidzińska.

Na Zebraniu omówiono sprawę wykładu Dr. Rowida.

Walne Zebranie uchwaliło rezolucję w sprawie budowy domu nauczycielskiego, którą wysłano do urzędu gminnego, 2 rezolucje do Komisji Śląskiej w sprawie uposażeń nauczycielstwa i transmisji odczytów pedagogicznych z Warszawy.

NOWE HAJDUKI.

Walne Zebranie tutejszego Ogniska odbyło się 17 stycznia 1928 r. w Hajdukach Wielkich.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli koledzy: prezes Jan Studnicki, zastępca prezesa Tadeusz Tarnawski, sekretarz Franciszek Kubit, zastępca sekr. Marja Pietrzycka, skarbnik Bronisław Wanyura, zast. skarb. Antonina Wałkówna, członkowie zarządu: Jan Folek, Karol Chudoba, Materna, zastępcy: Anna Chudobowa, Stefanja Kucowa. Komisja rewizyjna: kol. Tarnawski Tadeusz, Ignacy Magiera, Adam Rybicki, zastępcy Adam Diłaj, Andrzej Jachymiak, sąd honorowy: kol. Karol Chudoba, Tadeusz Tarnawski, Antonina Wałkówna Stefanja Kucowa, Anna Wawrówna, zast. Marja Steugerówna, Tadeusz Blat.

Ref. Ośw. pozaszk. Materna, zast. Andrzej Jachymiak.

Na temże zebraniu postanowiono otworzyć kurs kwalifikacyjny, który poprowadzi kol. Materna.

Celem przyjścia z pomocą członkom, będącym w potrzebie materjalnej postanowiono utworzyć przy Ognisku kasę samopomocy koleżeńskiej, dla której statut opracowany przez kol. Tarnawskiego został przez obecnych przyjęty z nieznacznemi zmianami.

MIKOŁÓW.

Z walnego zebrania „Ogniska" mikołowskiego dnia 22. I. 28 r.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kol. Stanucka. Sprawozdanie z działalności Zarządu przedstawił kol. prezes Kozicki, przytaczając liczby, które ilustrowały prace Zarządu w trosce o rozwój „Ogniska".

Stan kasy przedstawia się następująco:

dochód	2568.56 zł
rozchód	2431,80 „
Saldo na 1928.	136.76 „

W dyskusji nad sprawozdaniem kol. Stanuch położył nacisk na potrzebę współpracy wszystkich koleżanek i kolegów. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum, dziękując za intenzywną pracę.

Nowe wybory dały następujące wyniki: Prezes kol. Kozickl Marceli, zastępca prez. kol. Kulczycka Wanda sekretarz kol. Dąbrowska Marja, zastepca sekr. Piotrowska Antonina, skarbnik kol. Szeligiewicz Marcin. Inni członkowie Zarządu kol.: Ciupek Jan, Tlatlik Jan, Pakuła Stanisław. Komisja rew. kol.: Krzysztoforska Zofja, Szanos Mikołaj, Parcer Franciszek. Sąd honorowy kol.: Gatkiewiczówna Marja, Stanuch, Inglot Jan.

Na przewodniczącepo sekcji prawnej wybrano kol. Inglota. Przewodniczącym oświaty pozaszkolnel wybrano kol. Stanucha. Referentem pism Pedagogicznych został wybrany kol. Majnusz.

Pod koniec zebrania uchwalono w sprawie wyborów odpowiednią rezolucję.

OKÓLNIK Nr. 1.

Do Zarządów Ognisk i Oddziałów Powiatowych Z. P. N. S. P. w województwie śląskiem.

W związku z przeprowadzadzaniem w obecnym okresie wyboru nowych Zarządów Ognisk (do końca lutego § 45 statutu) zachodzą przeważnie zmiany w składzie osobowym dotychczasowych Zarządów. Prosimy te Ogniska, które już odbyły walne zebrania i dokonały wyboru nowego Zarządu o przesłanie Komisji wykazu składu osobowego Zarządu Ogniska, jak również odpisu protokółu z walnego zebrania. Przypominamy nadto **Kolegom Sekretarzom o obowiązku przesyłania do Komisji szczegółowego sprawozdania** (względnie odpisu protokołu) **z miesięcznych posiedzeń Ogniska**.

Zachodzą wypadki, iż niektóre Ogniska przysyłają pisma do Komisji, podpisane tylko przez jednego z członków Zarządu np. sekretarza.

Zwracamy przeto uwagę Zarządom Ognisk, iż wszelkie pisma skierowane czy to do Komisji lub Zarządu Głównego muszą być (w myśl § 44 Statutu) zaopatrzone w podpisy prezesa i sekretarza. Nadto w pismach w sprawach finansowych musi być podpis skarbnika. Pieczęć jest konieczna.

W przeciwnym wypadku wszelkie korespondencje będziemy zmuszeni uważać za pisma prywatne.

Bardzo często otrzymujemy pisma od członków w sprawie interwencyj osobistych z pominięciem obowiązującej nas drogi organizacyjnej. Ze względów wszystkim zrozumiałych, Komisja może interwenjować względnie brać pod rozwagę tylko pisma, zaopinjowane przez Zarząd odnośnego Ogniska. **Prosimy więc członków o konieczne przestrzeganie drogi organizacyjnej.**

Sekcja Rad Rodzicielskich, przystępując do zestawienia wykazu zorganizowanych Rad rodzicielskich w górnośląskiej części woj Śląskiego, przesłała Kolegom sekretarzom wzory wykazów, według których należało sporządzić zestawienia. Dotąd przesłali sprawozdania Koledzy sekretarze z Ognisk: w Brzeziu, Nowym Bytomiu, Golasowicach, Nikiszowcu, Knurowie, Mikołowie, Bielszowicach, Chełmie Wielkim, Szarleju, Wielkich Piekarach i Pszowie.

Prosimy Kolegów sekretarzy z pozostałych Ognisk w górnośląskiej części Woj. Śląskiego o przesłanie wykazu najpóźniej do 1 marca br. Cześć!

Sekretarz: w z. Prezes:
Błasiński Stanisław. Zajchowski Zygmunt.

O TRANSMISJĘ ODCZYTÓW PEDAGOGICZNYCH.

(Pod adresem Dyrekcji i Rady radja w Katowicach)

Ze wszechstron nauczycielstwo zwraca się do Komisji z życzeniami, by Dyrekcja radjo-stacji w Katowicach uwzględniła w programie audycyj radjowych transmisję odczytów pedagogicznych, organizowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie.

Komisja Śląska Z. Pol. Naucz. Szk. Pow. zwraca się tą drogą w imieniu nauczycielstwa śląskiego pod adresem Dyrekcji i Rady radja w Katowicach z prośbą o uwzględnienie życzeń ogółu nauczycielstwa.

Z odczytów tych odniosą napewno wielkie korzyści radjosłuchacze tak ze sfer nauczycieli jak i poza nauczycielskich.

ZJAZD INSPEKTORÓW.

W dniach 3 i 4 lutego odbył się w Warszawie Zjazd inspektorów Szkolnych, na którym p. Minister w przemówieniu swem zapowiedział rozszerzenie kompetencji inspektorów przy jednoczesnem sharmonizowaniu działań wszelkiej administracji w Państwie.

CZASOPISMA I KSIĄŻKI.

ŻYCIE SZKOLNE. Nr. 1 (59). Włocławek styczeń 1928. Miesięcznik poświęcony nauczycielskim konferencjom rejonowym i sprawom samokształcenia nauczycieli. Treść: Od redakcji. — Realizacja idei spółdziałania w szkole nowoczesnej (c. d.), Fr. Mittek. — Spółdzielnie uczniowskie. — Intelektualizm a woluntaryzm. Wł. Horoch. — Nowe metody nauczania i wychowania w szkolnictwie Stanów Zjednoczonych. G. — „Karta indywidualna" Dr. K. Sokala. St. G. — O nową szkołę w praktyce. Nauka czytania i pisania. Br. Mittkowa. — Z konferencyj rejonowych. Projekt lekcji w od. I-szym. J. Szczepaniec. — Mikołaj Kopernik Lekcja historji w od. III Mi os. — Materjały do lekcyj z przyrody: A. „Analiza powietrza" od. VI. — B. Skład wody od. VI. — C. Przystosowanie budowy ptaka do lotu od. IV. M. — Co mówią uczniowie o k nie. J. Ciembroniewicz. — Rola państwa i samorządu w szkolnictwie powszechnem na terenie jednego powiatu Br. Chrz n — Nowości wydawnicze. — Komunikat Spółdzielczego biura prasowego „Społem". — Sprostowanie w sprawie konkursu rysunków dzieci.

SZKOŁA SPECJALNA. Nr. 1. Tom IV. październik — grudzień 1927 Kwartalnik poświęcony sprawom wychowania i nauczania anormalnych, organ sekcji szkolnictwa specjalnego przy Zw. P. N. S. P. Treść: J. Hellmann: Liczba głuchoniemych, niewidomych i kalek na podstawie spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. — J. Legat: Ekonomja i technika pracy pamięciowej — F. Łuniewska: Dziecko psychopatyczne. — M. Grzegorzewska: Głuchociemni. — Leonard (notatki wychowańca). Z pracy nauczycielskiej. — Sprawozdania i oceny. — Kronika zagraniczna.

Ewa Szelburg. „NAJMILSI". Ilustrował Stanisław Zalewski. Nakładem „Naszej Księgarni", Spółki Akc. Związku Pol. Naucz. Szk. Pow. Warszawa, 1928 r. Str. 111. Cena 3.60 zł. Jest to szereg bardzo ładnych opowiadań dla młodszych dzieci o dziewczynce Reni i jej „najmilszych" t. j różnych zwierzątkach, które zwykle przypadkowo dostają się Reni i są otaczane najczulszą opieką, jak n. p. wróbelek—Maciuś, Myszka—Gryzunia, jeż Tufu—Tup—Tup, żółw—pan Twardowski, i sowa—ona Chowała też Renia pieska Muszkę i kogutka Jarzębatego, a teraz ma bardzo roztropnego pieska Komara. Książeczkę zdobi ładna okładka i dużo zabawnych ilustracyj. Druk duży i wyraźny.

Bohdan Pawłowicz. „FRANEK NA SZEROKIM ŚWIECIE". Nakł. Naszej Księgarni, Warszawa 1928 r. str. 159. Cena 4.50 zł. — Bardzo interesująca opowieść o dwunastoletnim Kaszubie Franku, który odbywa podróż na szkolnym statku „Lwowie" w charakterze kuchcika. Franka spotyka moc przygód na morzu i lądzie Poznaje on kawał świata, jest w Szwecji, Francji, Południowej Ameryce, w końcu widzimy go w domu rodzinnym. Książka napisana żywo, zajmująco, ilustrowana zdjęciami z natury, daje młodzieży dużo nowych i ciekawych wiadomości i stanie się napewno jej najmilszą lekturą.

Edmund Selous, PRZYMIERZE TOMCIA Z ZWIERZĘTAMI". Nakł. „Naszej Księgarni". Warszawa, 1928 r Według 4-go wydania oryginału angielskiego, opracowała M. G. Wyd 3-cie z 7-iu rysunkami. Str. 119. Cena 2.40 zł. „Przymierze Tomcia ze zwierzętami", to zbiór opowiadań o chłopczyku złośliwym i okrutnym dla zwierząt, który po wiecu prześladowanych zwierząt wchodzi w przymierze z niemi i poznaje się bliżej z wężem, ropuchą, wroną i innemi ptakami, kretem, wiewiórką, zającami i innemi zwierzątkami, rozmawia z niemi i dowiaduje się z opowiadań tych zwierzątek o sobie, dużo różnych a mniej znanych szczegułów z ich życia. Pod wpływem tych właśnie rozmów Tomcio postanawia poprawić się i już nie dokuczać zwierzątkom

Książeczka ta oprócz wielu wiadomości rzeczowych posiada jeszcze tą wartość, że rozbudza w naszych młodych czytelnikach współczucie dla zwierząt, niesłusznie najczęściej prześladowanych.

Romana Lubodziecka. „Rośliny pnące i ścielące się". Nakł. „Naszej Księgarni". Warszawa 1928 r. Książka popularno-przyrodnicza z 41 rysunkami w tekście. Cena 2.80 Książeczka ta służyć może jako lektura dla starszych uczniów szkół powszechnych i niższych szkół średnich, których zainteresowanie wyjdzie poza ramy programu szkolnego. Książeczka ta zawierająca 4-ry rozdziały, daje mnóstwo wskazówek, jak należy hodować rośliny, rozwija zmysł spostrzegawczy u młodzieży, może też oddać dużą pomoc nauczycielowi. Na uwagę zastępują proste rysunki podkreślające charakterystyczne cechy rośliny.

Redaguje komitet z J. Syską na czele. Wydawca w imieniu Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. i redaktor odp. Michał Starmach, Mysłowice, Nowokościelna 4. Tłoczono w drukarni „Sztuka", Mysłowice, Dworcowa 7. Tel. 71.